

Roczniki Administracji i Prawa nr XIX(2), s. 65-77

**Oryginalny artykuł naukowy**  
**Original article**

Data wpływu/Received: **23.09.2019**

Data recenzji/Accepted: **16.11.2019**

Data publikacji/Published: **30.12.2019**

Źródła finansowania publikacji: Wyższa Szkoła Humanitas

**DOI: 10.5604/01.3001.0014.0428**

Authors' Contribution:

(A) Study Design (projekt badania)

(B) Data Collection (zbieranie danych)

(C) Statistical Analysis (analiza statystyczna)

(D) Data Interpretation (interpretacja danych)

(E) **Manuscript Preparation (redagowanie opracowania)**

(F) **Literature Search (badania literaturowe)**

Jerzy Konieczny\*

Nr ORCID: 0000-0001-6634-4760

## PRZEDMIOT DOWODZENIA W PROCESIE KARNYM

### WSTĘP

W teorii dowodów w procesie karnym dostrzec można pewną rozbieżność pojęciową, powodującą brak spójności koncepcyjnej i przez to rzutującą na metodologiczne konsekwencje tej teorii. Chodzi tu o określenie przedmiotu dowodzenia w procesie: czy jest nim fakt czy też zdanie o fakcie? Więcej zwolenników ma, jak się zdaje, rozwiązanie pierwsze, przyjmowane jako oczywiste: przed sądem karnym dowodzi się faktów, jako podstawy rozstrzygnięcia, przede wszystkim o winie. Tymczasem sprawa nie jest taka prosta.

---

\* dr hab.; Wyższa Szkoła Humanitas, Instytut Nauk Prawnych.

Spotyka się więc również swoiste uniki, polegające na ignorowaniu problemu – przykładem może być uwaga jednego z autorów, który charakteryzując środki dowodowe, stwierdził, że ich konstrukcja promuje „dokładność ustaleń faktycznych lub (or) odkrywanie prawdy”<sup>1</sup>, co niewiele wnosi do rozwiązania problemu. Podobnie można powiedzieć o typowo „unikowej” (i wyjątkowo pokrętnej oraz nieprecyzyjnej) wypowiedzi: „(...) każdy czynnik sprawy kryminalnej, będący elementem przestępstwa, objętego aktem oskarżenia, którego obecność albo nieobecność była konieczną implikacją takiego elementu, musi być udowodniony (...)”<sup>2</sup>.

Celem artykułu jest próba rozwiązania przedstawionego problemu. Punktem wyjścia będą dwa założenia: (1) celem postępowania dowodowego jest osiągnięcie prawdziwych ustaleń faktycznych (co jednak przyjmowane bywa z dużym „rozrzutem” stanowisk: od niemal sakralizacji zasady prawdy aż po jej całkowite odrzucenie), (2) w toku dokonywania ustaleń faktycznych wykorzystywane są rozumowania.

## NOŚNIKI PRAWDZIWOŚCI

Z epistemologicznego punktu widzenia nośnikami prawdy (prawdziwości) mogą być: zdania (wypowiedzi), oświadczenia (oznajmienia, asercje), przekonania (sądy, osądy, myśli) oraz twierdzenia<sup>3</sup>. Jeśli (w pewnym uproszczeniu) przyjąć, że oświadczenia są wypowiedziami, wówczas inwentarz nośników prawdy można ograniczyć do twierdzeń, zdań i przekonań. Dla porządku przypomnijmy, że – w ujęciu podstawowym – pod wpływem przeżyć poznawczych osoba dochodzi do przekonania (może dojść do przekonania) że jest tak a tak, generując tym samym w swym umyśle określone twierdzenie, którego treść, jeśli zostanie wypowiedziana, przybiera formę zdania<sup>4</sup>.

Bardzo często spotkać można pogląd jeszcze bardziej zawężający tę listę, ograniczający ją wyłącznie do twierdzeń<sup>5</sup>. Co więcej, twierdzenia sformułowane w języku naturalnym określane są jako pierwotne nośniki prawdy, często zrelatywizowane do opisywanych osób, czasu, miejsca i standardów, przy czym standardy należy rozumieć jako kryteria, kwalifikujące przedmioty twierdzeń do określonych kategorii<sup>6</sup>. Jest jasne, że w omawianych tu przypadkach chodzi o standardy wyznaczone przez prawo, obecnych w nim pojęciach, a także odnoszące się do relewancji twierdzeń w konkretnych sprawach. Trzeba pamiętać, że jeśli mówimy o twierdzeniach jako nośnikach prawdziwości, to mamy na myśli tylko twierdzenia faktualne, czyli twierdzenia o faktach<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> A.L.T. Choo, *Evidence*, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 19.

<sup>2</sup> F.N. Dutile, *The Burden of Proof in Criminal Cases: A Comment on the Mullaney-Patterson Doctrine*, Notre Dame Lawyer 1979-1980, vol. 55, s. 380.

<sup>3</sup> M. David, *Theories of Truth*, [w:] I. Niiniluoto, M. Sintonen, J. Woleński (eds.), *Handbook of Epistemology*, Kluwer Academic Publisher, Dordrecht 2004, s. 331.

<sup>4</sup> Z. Ziemiński, *Practical logic*, Springer, Dordrecht 1976, s. 67 i nast.

<sup>5</sup> A. Rami, *Introduction: truth and truth making*, [w:] E.J. Lowe, A. Rami (eds.), *Truth and Truth-Making*, Acumen Publishing, Stockfield 2009, s. 10.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>7</sup> M.P. Lynch, *Truth as One and Many*, Clarendon Press, New York 2009, s. 149-151.

Inną kwestią, dotyczącą twierdzeń jako nośników prawdziwości, jest charakter ich wartości logicznej. Jedni autorzy głoszą, że wartość logiczna twierdzenia/zdania jest obiektywna, tzn. niezależna od podmiotu poznającego. Inni jednak, zwolennicy relatywizmu poznawczego, twierdzą, że prawdziwość albo fałszywość pierwotnego nośnika prawdziwości jest cechą sposobu jego uzewnętrznienie (*expressing*), nie zaś wartością absolutną czy wewnętrzną nośnika. Nośnik jest uznawany za np. prawdziwy w zależności od okoliczności dokonywanej ewaluacji: zdanie *p* jest prawdziwe w takich to a takich okolicznościach ustalania jego wartości logicznej<sup>8</sup>. Wydaje się, że z punktu widzenia teorii dowodów ujęcie to zasługuje na aprobatę, w każdym razie wolno uznać je za bardziej użyteczne niż koncepcja prawdy absolutnej – przede wszystkim jest ono bliższe praktyce dowodzenia sądowego, gdzie okoliczności uznania środka dowodowego są badane w zasadzie w każdym przypadku, istnieje też rozległy korpus wiedzy na temat poprawnych okoliczności ustalania wartości logicznej zdań; bez ryzyka błędu, do wiedzy takiej zaliczyć można całą kryminalistykę. Można też przyjąć, że rozważanie okoliczności dokonywanej ewaluacji jest konsekwencją, obecnej w cywilizowanych systemach prawnych, procesowej zasady kontradiktoryjności.

Od końca XX w. wśród filozofów dominuje pogląd, iż pierwotnymi nośnikami prawdziwości są twierdzenia lub zdania, włączając zdania mentalne (*mental sentences*)<sup>9</sup>. Ta ostatnia uwaga zdaje się być bardzo istotna, bo pozwala utrzymać w kręgu rozważań także przekonania – kategorię kluczową dla koncepcji dowodu sądowego.

## FAKTY

W ujęciu najprostszym do faktów zalicza się obserwowalne cechy świata, takie mianowicie jak stany rzeczy, procesy lub zdarzenia; są one określane jako fakty pierwotne. Takie fakty mogą składać się nie tylko z komponentów fizycznych, lecz także z mentalnych, kierujących np. czymś intencjonalnym działaniem: uderzenie w osobę jest faktem innym niż odepchnięcie osoby, chociaż fizycznie mogą one być do siebie bardzo zbliżone lub nawet identyczne<sup>10</sup>. Z filozoficznego punktu widzenia pojęcie faktu jest bardzo skomplikowane. O ile, ogólnie rzecz ujmując, panuje zgoda co do podstawowej definicji faktu, to dalsze kwestie są mocno dyskusyjne. Definicja ta angażuje pojęcie obiektu, np. *a*, oraz możliwej cechy obiektu *F*. Para *F, a* jest sytuacją; staje się ona faktem, gdy cecha *F* przysługuje obiektowi *a* z natężeniem niezerowym, tzn. *F(a)*. Weźmy na przykład obiekt „Jan” i cechę „bycia złodziejem”

<sup>8</sup> J. MacFarlane, *Truth in the Garden of Forking Paths*, [w:] M. Garcia-Carpintero, M. Kölbel (eds.), *Relative Truth*, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 94-95.

<sup>9</sup> M. David, *Theories of Truth ...*, s. 334.

<sup>10</sup> H.L. Ho, *A Philosophy of Evidence Law. Justice in the Search for Truth*, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 7.

– jeśli cecha ta przysługuje Janowi, wtedy jest faktem, że Jan jest złodziejem (wg określonych standardem prawnym kryteriów)<sup>11</sup>.

Wyróżnia się dwa główne stanowiska. Według pierwszego być faktem znaczy tyle co być prawdziwym twierdzeniem, według drugiego fakty są tym, co czyni twierdzenia prawdziwymi, są uprawdziwaczami (*truthmakers*). Koncepcja pierwsza jest bardzo trudna do zaakceptowania, choćby ze względów ontologicznych – intuicja podpowiada, że fakt jest bytem odmiennym niż twierdzenie i nie może być nośnikiem prawdziwości („... słowa, które przywiązujemy do rzeczy, nie są tym samym co rzeczy jako takie”<sup>12</sup>). Po odrzuceniu utożsamienia faktu z twierdzeniem pozostaje koncepcja druga, według której twierdzenie  $p$  reprezentuje jakiś fakt/fakty wtedy i tylko wtedy, gdy  $p$  jest prawdziwe, co generuje zasadę łączącą fakt i twierdzenie: dla każdego twierdzenia  $p$ , które może być prawdziwe, istnieje fakt reprezentowany przez  $p$ <sup>13</sup>.

Tu jednak powstaje inna trudność. Przytoczmy bardzo interesującą kwestię, którą postawił D.C. Stove. Dotyczy ona pytania „co czyni prawdziwym zdanie  $p$ ”, lub inaczej „co jest uprawdziwaczem zdania  $p$ ”. Otóż, zdaniem D.C. Stova, pytania tego rodzaju są zawsze pseudopytaniami, a zazwyczaj spotykana odpowiedź, brzmiąca „fakt że  $p$ ” jest trywialna i niczego istotnego nie wnosi. Poprawny wariant cytowanych pytań ma bowiem (powinien mieć) formę: „co jest uprawdziwaczem dla uzasadnionego (*valid*) osądu, wyrażonego zdaniem  $p$ ”<sup>14</sup>. Rozwinięcie tego wątku musi jednak pozostać poza niniejszym artykułem, a sens jego przytoczenia polega na tym, że kwestię można uznać za argument wskazujący, iż przedmiotem dowodzenia jest zdanie.

Zrozumienie pojęcia faktu wymaga odwołania się do kwestii prawdziwości, nośników prawdziwości, stanu rzeczy i sposobu uzyskania doń dostępu, obiektu, cechy i jej manifestacji oraz relacji<sup>15</sup>.

Oddzielenie faktu od zdania o fakcie jest więc roztropne, szczególnie wówczas, gdy, jak w postępowaniu dowodowym, zdanie pełni rolę środka dowodowego. Jeśli środek taki jest w dowolnym stopniu niekonkluzywny (niepewny – a taki jest niemal każdy, jeśli nie każdy w ogóle), wówczas dysponowanie takim środkiem nie upoważnia do przyjęcia, że opisywany przezeń fakt rzeczywiście zaszedł, inaczej mówiąc, środek dowodowy, mówiący o zajściu faktu i jego rzeczywiste zajście nie są tym samym<sup>16</sup>.

Wskazano jeszcze trzy inne grupy trudności, związanych ze stosowaniem pojęcia faktu w dowodzeniu: (1) ta sama informacja faktualna, wykorzystywana potem jako treść środka dowodowego, może być w toku procesu rozmaicie przyjmowana, interpre-

<sup>11</sup> K. Mulligan, F. Correia, *Facts*, [w:] E.N. Zalta (eds.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2017 Edition), <https://plato.stanford.edu/archives/win2017/entries/facts/> [dostęp: 14.07.2019].

<sup>12</sup> D.A. Schum, *The Evidential Foundations of Probabilistic Reasoning*, Northwestern University Press, Evanston 2001, s. 16.

<sup>13</sup> K. Mulligan, F. Correia, *Facts*...

<sup>14</sup> D.C. Stove, *Is the theory of logical probability groundless?*, [w:] A. Eagle (eds.), *Philosophy of Probability. Contemporary Readings*, Routledge, London 2011, s. 331.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> D.A. Schum, *The Evidential Foundations...*, s. 18.

towana, konstruowana, „filtrowana”, prezentowana etc.; zapewne ma to związek z tym, że o ile inne nauki (np. cybernetyka, informatyka) dorobiły się ścisłych ujęć informacji, to w dziedzinie procesu karnego zadanie to nie zostało jeszcze wykonane; (2) nie zawsze jest możliwe wskazanie „prostego” czy „czystego” faktu. Zwykle da się to osiągnąć tylko w najprostszych kwestiach (jak urzędowo potwierdzony czyjś wiek czy adres), ale w wielu innych przypadkach wyizolowanie samych faktów może nastroić trudności (np. z powodu zachodzących w czasie zmian okoliczności sprawy); (3) tylko wyjątkowo możliwe jest dokładne oddzielenie pytań o fakty, z pominięciem aspektów prawnych, aksjologicznych czy ogólniej – doktrynalnych. Nawet próba bardzo restryktywnego, formalnego zdefiniowania pojęcia faktu, w dziedzinie teorii dowodzenia sądowego, jest otwarciem swoistej puszkii Pandory<sup>17</sup>. Konkludując, przyjmijmy, iż fakt jest czymś zasadniczo odmiennym od twierdzenia o fakcie. Twierdzenie obiektywizuje się w języku w postaci zdania. Zdanie, pod pewnymi warunkami (relewancja, możliwość wnioskowania na jego podstawie), może nadawać się do roli środka dowodowego.

## USTALENIA FAKTYCZNE

Obszerną, teoretyczną analizę zjawiska dokonywania ustaleń faktycznych przedstawił H.L. Ho. W jego ujęciu ustalenia faktyczne polegają na formułowaniu pytań i udzielaniu odpowiedzi na temat faktów jako podstaw rozstrzygnięć sądowych, z czym trudno się nie zgodzić. Zaraz potem autor pisze jednak, że „Twierdzenie o relewantnym fakcie jest twierdzeniem, będącym w stanie poprzeć albo podważyć, wprost lub w kilku krokach, w różnym stopniu, konkluzję w dyskusji o materialnym fakcie”<sup>18</sup>. Wniosek nasuwa się sam: ustalenie faktyczne polega na sformułowaniu twierdzenia. W dalszym ciągu autor prezentuje interesujące i rzadko spotykane rozważania na temat performatywnego aspektu wypowiedzi o winie albo niewinności oskarżonego<sup>19</sup>. Jest jasne, że legalnie upoważniony do jej przedstawienia jest tylko organ procesowy (sąd), nie to jednak jest w tej chwili najważniejsze. Istotne jest bowiem, że tym, co epistemologicznie upoważnia organ rozstrzygający do wygłoszenia takiej wypowiedzi, jest „to że p wyraża psychologiczny stan przekonania, że p. Jeśli jest nieprawdą, że p, wtedy podmiot stwierdzający że p jest w błędzie, jeśli zaś nie jest przekonany, że p, wtedy twierdząc, że p, jest nieszczerzy”<sup>20</sup>. Po raz kolejny więc, jako podstawa rozstrzygnięcia, pojawia się nie fakt, lecz zdanie o fakcie.

<sup>17</sup> W. Twining, *Rethinking Evidence. Exploratory Essays*, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 253-254. Inna rzecz, że postęp w teorii dowodzenia sądowego w procesie karnym jest uzależniony właśnie od otwarcia owej puszkii i rozwiązania problemów, które się pojawią.

<sup>18</sup> H.L. Ho, *A Philosophy of...*, s. 11.

<sup>19</sup> Wypowiedzi performatywne są to takie, które same tworzą fakty; ich użycie polega na tym, że *speaking is doing*, bliżej: E.L. Alvarez, *Performative Speech Act Verbs in Present Day English*, “*Interlingüística*” 2005, vol. 16(2), s. 685.

<sup>20</sup> H.L. Ho, *A Philosophy of...*, s. 22.

Warto na koniec przytoczyć ostrzeżenie, pozostawione przez Homera. „Odyseusz, wróciwszy w przebraniu do swego domu, opowiada Penelopie wiele kłamstw; w poemacie czytamy »Mówił i powiedział wiele rzeczy fałszywych, które były podobne do rzeczy prawdziwych«, co znaczy zarówno, że mówił jak ktoś, kto był przekonany o tych rzeczach i że rzeczy te uczynił takimi, iż można było w sposób uzasadniony *przypuszczać*, że były przedstawione poprawnie”<sup>21</sup>.

## ROZUMOWANIA

Jak wspomniano, środek dowodowy jest czymś odrębnym od faktu. Przyjęcie na jego podstawie, że fakt rzeczywiście zaszedł, wymaga przeprowadzenia rozumowania (wnioskowania)<sup>22</sup>. Dobrze ilustruje to przykład podany przez D.A. Schuma. Załóżmy, że  $E^*$  jest środkiem dowodowym, potwierdzającym zajście faktu  $E$ . Można sformułować hipotezę  $H$ , głoszącą, że fakt  $E$  zaszedł, która z kolei może być uznana za prawdziwą, ale może też być uznana za fałszywą, kwestia ta może również pozostać nierozstrzygnięta. Przebieg rozumowania jest więc następujący: jeżeli środek dowodowy  $E^*$  głosi, że zaszedł fakt  $E$ , to fakt ten zaszedł albo nie zaszedł, zatem hipoteza  $H$  jest prawdziwa albo fałszywa<sup>23</sup>. Jest to oczywiście rozumowanie najbardziej podstawowe, w praktyce przeprowadzane zawsze, chociaż czasem zapewne w sposób nieuświadomiony<sup>24</sup>.

J.H. Wigmore, twórca współczesnej nauki o dowodzeniu sądowym, wyróżnił trzy podstawowe kategorie „spraw do udowodnienia”: (1) *ultimate probandum*, reprezentujące główną tezę aktu oskarżenia, a będącą w większości przypadków złożonym twierdzeniem (*compound proposition*), (2) *penultimate probanda*, będące twierdzeniami koniecznymi i wystarczającymi do udowodnienia *ultimate probandum*; na podstawie dostępnych środków dowodowych mogą one być ewaluowane jako prawdziwe albo fałszywe, (3) *interim probanda*, będące twierdzeniami, odnoszonymi się do źródeł wątpliwości pomiędzy środkami dowodowymi a *penultimate probanda*. J.H. Wigmore stworzył swoją słynną koncepcję wykresów, w myśl której wszystkie elementy materiału dowodowego w sprawie (wszystkie środki dowodowe) porządkowane są w przedstawianą graficznie strukturę, sprowadzającą je w całość, będącą rodzajem jednego argumentu dowodowego. Punktem wyjścia do sporządzenia takiego wykresu jest zredagowanie listy wszystkich uzyskanych środków dowodowych w taki sposób, by sąd miał możliwość dokonania ewaluacji ich wartości logicznej<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> B. Williams, *Truth & Truthfulness. An Essay in Genealogy*, Princeton University Press, Princeton 2002, s. 73.

<sup>22</sup> Dla potrzeb niniejszego opracowania terminy „rozumowanie” i „wnioskowanie” będą traktowane synonimicznie, jako procedury myślowe, polegające na uznawaniu jednych zdań na podstawie innych.

<sup>23</sup> D.A. Schum, *The Evidential Foundations...*, s. 18-19.

<sup>24</sup> Pojęcie rozumowań nieuświadomionych znane jest psychologii i epistemologii.

<sup>25</sup> P. Dawid, D. Schum, A. Hepler, *Inference Networks: Bayes and Wigmore*, [w:] P. Dawid, W. Twining, M. Vasilaki (eds.), *Evidence, Inference and Enquiry*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 129-130. Należy dodać, że J.H. Wigmore nie wprowadził do swojego systemu pojęcia hipotezy, nie stosował też żadnego z pojęć prawdopodobieństwa, chociaż podkreślał, że każdy krok w rozumowaniach, przedstawianych na jego wykresach, może być źródłem wątpliwości.

Dla naszych celów łatwiej jednak będzie pokazać podstawowy sens rozumowania dowodowego na przykładzie argumentu prostego. Mamy oto środek dowodowy  $A$  i na jego podstawie zamierzamy uznać (udowodnić) wniosek  $B$ , który wszak z  $A$  nie wynika – taka jest natura wnioskowania indukcyjnego, a zdecydowana większość argumentów dowodowych ma taki właśnie charakter. Zamiast wynikania wykorzystać zatem należy inne spoiwo, łączące środki dowodowe  $A$  oraz  $B$ . Spoiwem takim może być odpowiednio dobrana generalizacja, czyli zdanie ogólne, o kształcie np. „Ilekczo pojawia się coś w rodzaju  $A$ , wtedy prawdopodobnie następuje również coś w rodzaju  $B$ ”<sup>26</sup>. Pomijając szczegóły związane z tą strukturą inferencyjną, zauważmy tylko, że przedmiot dowodzenia, w tym przypadku  $B$ , jest twierdzeniem, zapewne mówiącym coś o jakimś fakcie, ale faktem nie jest.

Uczynimy teraz pewną dygresję. D.A. Schum wprowadza do rozumowania dowodowego pojęcie hipotezy. Jest to całkowicie uzasadnione, choćby w odwołaniu się do zasady domniemania niewinności. Pozostaje jednak otwarta kwestia, czy hipoteza może być nośnikiem prawdziwości. Udzielenie odpowiedzi twierdzącej nie będzie błędem; przynajmniej na poziomie podstawowym hipotezie można przypisać prawdziwość. Na przykład I. Douven, charakteryzując rozumowania abdukcyjne, posługuje się frazą „Ze względu na środek dowodowy  $E$  i kandydujące do jego wyjaśnienia hipotezy  $H_1, \dots, H_n$  wnioskuj o prawdziwości tej hipotezy  $H_i$ , która najlepiej wyjaśnia  $E$ ”<sup>27</sup>. Na poziomie ogólniejszym warto przyjąć standardowe pojęcie hipotezy jako zdania empirycznego, niebędącego zdaniem spostrzeżeniowym<sup>28</sup>. Zaletami tego ujęcia są: (1) stwierdzenie, że hipoteza jest zdaniem empirycznym (a takim zdaniem zawsze jest np. główna teza aktu oskarżenia), (2) stwierdzenie, że zdanie to nie jest zdaniem spostrzeżeniowym (a wspomniana teza nie jest, a nawet nie może być zdaniem spostrzeżeniowym dla organu rozstrzygającego), i (3) samo stwierdzenie, że hipoteza jest zdaniem, które – jak już wiemy – może być nośnikiem prawdziwości<sup>29</sup>. D.A. Binder i P. Bergman wskazują, że strony procesowe tak dobierają środki dowodowe, by mogły one udowodnić, że przedstawiane teorie i hipotezy są prawdziwe<sup>30</sup>. Widać więc, że przedmiotem dowodzenia są (składające się ze zdań) opowieści o przestępstwie i hipotezy.

<sup>26</sup> Bardzo dokładnie omawia ten mechanizm D.A. Schum w pracy: D.A. Schum, *Singular Evidence and Probabilistic Reasoning in Judicial Proof*, [w:] J.F. Nijboer, W.J.J.M. Sprangers (eds.), *Harmonisation in Forensic Expertise. An inquiry into the desirability of and opportunities for international standards*, Thela Thesis, Amsterdam 2000, s. 590-593.

<sup>27</sup> I. Douven, *Abduction*, [w:] E.N. Zalta (eds.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2017 Edition), <https://plato.stanford.edu/archives/sum2017/entries/abduction/> [dostęp: 19.07.2019].

<sup>28</sup> Zdanie empiryczne jest uzasadnione logicznymi relacjami z innymi zdaniami, natomiast zdanie obserwacyjne uzasadnione jest bezpośrednio lub poprzez zastosowanie generalizacji; z braku miejsca pozostanęmy tu przy tych ujęciach, chociaż wśród filozofów sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana – zob. np. L. Bonjour, *The Structure of Empirical Knowledge*, Harvard University Press, Cambridge 1985, s. 114.

<sup>29</sup> Jest jasne, że kwestia prawdziwości hipotez jest tu potraktowana powierzchownie, wydaje się jednak, że przedstawione ujęcia są wystarczające dla zrozumienia dalszych wywodów.

<sup>30</sup> D.A. Binder, P. Bergman, *Fact Investigation. From Hypothesis to Proof*, West Group, St. Paul 1984, s. 162. Termin „teoria” jest tu praktycznie równoznaczny z „opowieścią o przestępstwie”, zob. T. Anderson, D. Schum, W. Twining, *Analysis...*, s. 280-281.

## DYSKUSJA

Bardzo mocnych argumentów, przemawiających za uznaniem, iż przedmiotem dowodu są twierdzenia, a nie fakty, pośrednio dostarcza L.J. Cohen. Charakteryzując anglosaski standard dowodu, mówi on o „twierdzeniu, udowodnionym ponad uzasadnioną wątpliwość” (*a proposition has been proved beyond reasonable doubt*). Pisze również, że przysięgli muszą traktować wszystkie zdania o faktach, przedstawionych przed sądem, jako przesłanki autoryzujące ich do orzeczenia o winie<sup>31</sup>. Dowodzi się więc, stosując rozumowania, zdań/twierdzeń o faktach, nie zaś faktów.

Podobnie potraktować można wypowiedzi A. Steina. Rozważając procesową zasadę maksymalnej indywidualizacji dowodu, stosuje on zwrot „twierdzenia faktyczne” (*factual propositions*), a z kontekstu wyraźnie wynika, że to one są przedmiotami dowodzenia<sup>32</sup>. Ten sam autor, analizując pewne kwestie związane z ciężarem dowodu, używa zwrotu „zdania faktualne sprzeczne ze zwykłym biegiem zdarzeń”, co również można interpretować jako odróżnienie zdań i zdarzeń, czyli faktów w toku dowodzenia<sup>33</sup>. Jeszcze w innym miejscu A. Stein dotyka, jak gdyby mimochodem, kwestii odróżnienia faktu, informacji i twierdzenia na tle podstaw wnioskowania dowodowego. Pisze tak: „Środek dowodowy odnosi się do informacji, z której osoba dokonująca ustaleń faktycznych może wyprowadzić dodatkową informację. Pojedyncza dawka informacji kwalifikuje się jako środek dowodowy tylko wtedy, gdy o czymś zaświadcza. Jednakże ta zdolność dowodowa nie istnieje w dawce informacji jako takiej. By pełnić rolę środka dowodowego co do jeszcze nie udowodnionego twierdzenia faktualnego (...), każda dawka informacji (...) wymaga skombinowania z relewantną generalizacją (...)”<sup>34</sup>. Mimo pewnej (pozornej) powierzchowności tej wypowiedzi, sprawa jest jasna: przedmiotem dowodu jest twierdzenie faktualne.

P. Tillers, analizując pewne szczegóły związane z rozumowaniami dowodowymi, pisze, iż ich podstawą są zdania złożone, budowane na podstawie opisujących stany świata twierdzeń atomicznych, łączonych ze sobą w określony sposób<sup>35</sup>. Zauważmy, że z natury rzeczy rozumowanie prowadzić może tylko do wyniku w postaci twierdzenia (zdania). W dalszym toku rozumowania autor ten powiada, że środki dowo-

<sup>31</sup> L.J. Cohen, *The Role of Evidential Weight in Criminal Proof*, [w:] P. Tillers, E.D. Green (eds.), *Probability and Inference in the Law of Evidence. The Uses and Limits of Bayesianism*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1988, s. 114. Rzecz ciekawa, że w tej samej pracy (s. 113) autor sugeruje, że tworzeniem teorii dowodu sądowego powinni zajmować się filozofowie, a nie psychologowie ani teoretycy prawa. Trudno się z tym zgodzić, o wiele lepsze wyniki zdaje się obiecywać współpraca przedstawicieli tych trzech grup specjalistów.

<sup>32</sup> A. Stein, *Foundations of Evidence Law*, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 104.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>35</sup> P. Tillers, *Are there Universal Principles or Forms of Evidential Inference? Of Inference Networks and Onto-Epistemology*, [w:] P. Dawid, W. Twining, M. Vasilaki (eds.), *Evidence, Inference and Enquiry*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 246.



dowe mogą mówić o prawdziwości albo fałszywości pewnych twierdzeń o zajściu lub niezajściu określonych zdarzeń lub warunków, które wystąpiły w realnym świecie<sup>36</sup>. Trudno wyraźniej wskazać, że dowodzi się zdań (twierdzeń) o faktach, a nie faktów.

Przyjrzyjmy się teraz kilku uwagom cytowanego już H.L. Ho. I tak, w swojej wypowiedzi na temat standardu dowodu m.in. w procesie karnym przedstawia on niekontrowersyjną tezę, że „Środki dowodowe muszą być w stanie umotywo- wać dostatecznie silne, kategoryczne przekonanie o prawdziwości dyskutowanego twierdzenia/zarzutu (...)”. Rzeczywiście, twierdzenie może być nośnikiem prawdziwości, zatem to ono, a nie fakt, który reprezentuje, jest przedmiotem dowodzenia<sup>37</sup>. W dalszym toku wywodu H.L. Ho jest bardzo konsekwentny, o czym świadczą takie uwagi, jak „[analiza standardu dowodu] koncentruje się na stopniu przekonania lub zaufania osoby dokonującej ustaleń faktycznych co do prawdziwości dyskutowanego twierdzenia, lub szerzej, co do prawdziwości faktualnej hipotezy (p) (...). Jeśli stopień przekonania osoby dokonującej ustaleń faktycznych co do prawdziwości p (...) przekroczy pewien poziom, osoba ta musi p zaakceptować, w innym przypadku musi je odrzucić”<sup>38</sup>. Trudno o wyraźniejsze przykłady, wskazujące, iż dla cytowanego autora przedmiotem dowodzenia są twierdzenia.

Trzeba też pamiętać o istnieniu radykalnych przeciwników wprowadzania do procesu zasady prawdy, z uwagi na niemożliwość jej osiągnięcia. Na przykład ich zdaniem celem procesu nie jest znalezienie prawdy, lecz uznanie oskarżonego za winnego albo niewinnego, na podstawie wyrażonych/oznajmionych faktów (*stated facts*)<sup>39</sup>. Trudno powiedzieć, czy w tym ujęciu przedmiotem dowodzenia są fakty, czy raczej wyrażenia o faktach, choć można domyślać się, że raczej to drugie. W toku rozumowań dowodowych wyróżnić można trzy konteksty: odkrycia, poszukiwania i uzasadniania<sup>40</sup>. Kontekst pierwszy obejmuje stosowane w śledztwie sformułowanie hipotez (a nawet szerzej: sformułowanie, oprócz hipotez, alternatywnych opowieści o przestępstwie), kontekst drugi dotyczy sprawdzania (testowania) tych hipotez i hipotetycznych opowieści, kontekst trzeci dotyczy natomiast wskazywanie argumentów, uzasadniających dlaczego na akceptację zasługują te, a nie inne hipotezy/opowieści<sup>41</sup>.

Proces dowodzenia przebiega następująco. W fazie pierwszej (czy w kontekście pierwszym, a jeszcze lepiej powiedzieć – w punkcie wyjścia) pojawia się obserwacja, wymagająca wyjaśnienia. Obserwacji takiej może dokonać np. organ ścigania, osoba pokrzywdzona, inny podmiot, składający zawiadomienie o możliwości popełnienia

<sup>36</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>37</sup> H.L. Ho, *A Philosophy ...*, s. 173.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>39</sup> K.D. Kilback, M.D. Tochor, *Searching for Truth but Missing the Point*, “Alberta Law Review” 2002, vol. 40, iss. 2, s. 333.

<sup>40</sup> Jest to wyraźne nawiązanie do koncepcji znanych z filozofii nauki, możliwych jednak do zastosowania w teorii dowodu sądowego, zob.: F.J. Bex, *Arguments, Stories and Criminal Evidence. A Formal Hybrid Theory*, Springer, Dordrecht 2011, s. 21.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 21.

przestępstwa itd. Na tym etapie konsekwencją dokonanej obserwacji jest sformułowanie hipotez wyjaśniających i/lub, pełniących podobną rolę, wstępnie nakreślonych opowieści. W następstwie pojawia się kolejny kontekst – poszukiwania. Jego celem jest wskazanie elementów hipotez (i innych twierdzeń), wymagających udowodnienia, a potem znalezienie dla nich środków dowodowych. W kontekście trzecim następuje precyzacja (eksplikacja) zebranych materiałów i ich uzasadnianie, oraz budowa argumentów, zakończona uzasadnianiem dowodu jako całości<sup>42</sup>. Co zatem, w tym ujęciu, jest przedmiotem dowodu? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przedmiotem dowodzenia jest hipoteza lub fragment opowieści o przestępstwie, co w gruncie rzeczy sprowadza się do tego samego – opowieści składają się wszak ze zdań oznajmujących.

G. Tecuci *et al.* piszą tak: „(...) waga środka dowodowego zależy od tego, w jakim stopniu jest on relewantny i przekonujący, a także jak kompletnie obejmuje on rozpoznawaną sprawę (...)”; z kolei środki dowodowe służą testowaniu sformułowanych hipotez<sup>43</sup>. Powtórzmy więc po raz kolejny: postępowanie dowodowe, mówiąc slangowo, przebiega „na zdaniach”, nie „na faktach”.

Za dobre zakończenie tej dyskusji przyjąć można wykorzystanie koncepcji procesowej zasady najlepszego wyjaśniania, czyli znalezienia odpowiedzi na pytania typu „dlaczego?”. Zasada najlepszego wyjaśniania, w gruncie rzeczy metodologiczna, chociaż formułowana na użytek postępowania dowodowego, zostaje zrealizowana, gdy (1) wyjaśniony zostanie każdy relewantny element narracji o rozważanym przestępstwie (tu zauważmy, że w grę mogą wchodzić narracje zarówno oskarżyciela, jak i obrońcy), (2) twierdzenia wyjaśniające są zgodne z ustalonymi w sprawie faktami (co należy traktować jako jedną z manifestacji działania zasady prawdy), (3) rozumowania, prowadzące do wyjaśnień, są zgodne ze zwykłym biegiem spraw świata (choć może lepiej mówić o zgodności ze zdrowym rozsądkiem) i (4), najważniejsze, gdy uzyskane odpowiedzi na pytania „dlaczego?” są ze sobą spójne<sup>44</sup>. Spójne ze sobą mogą być natomiast zdania/twierdzenia, a nie fakty.

## PODSUMOWANIE

Co więc ostatecznie przemawia za przyjęciem, że przedmiotem dowodzenia są twierdzenia, wyrażane zdaniami, nie zaś fakty?

<sup>42</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>43</sup> G. Tecucietal, *Intelligence Analysis as Discovery of Evidence, Hypotheses, and Arguments. Connecting the Dots*, Cambridge University Press, New York 2016, s. 197.

<sup>44</sup> Zasadę najlepszego wyjaśniania bliżej przedstawiają np.: A. Amaya, *Inference to the Best Legal Explanation*, [w:] H. Kaptein, H. Prakken, B. Verheij (eds.), *Legal Evidence and Proof. Statistics, Stories, Logic*, Ashgate, Farnham 2009, s. 135; J.R. Josephson, *On the Proof Dynamics of Inference to the Best Explanation*, [w:] M. MacCrimmon, P. Tillers (eds.), *The Dynamics of Judicial proof. Computation, Logic, and Common Sense*, Physica-Verlag, Heidelberg 2002, s. 287.

Najważniejszy i podstawowy argument brzmi następująco: niezależnie od pojęcia dowodzenia jedna kwestia nie ulega wątpliwości: dowodzenie sądowe, również w procesie karnym, jest procedurą myślową – nie może być inaczej. Procesy myślowe przebiegają z „zastosowaniem” reguł inferencyjnych, ale przede wszystkim zdań. Mówiąc najogólniej, udowodnienie – w ujęciu standardowym – polega na uznaniu zdania i następuje wówczas, gdy według organu rozstrzygającego zdanie to jest dostatecznie uzasadnione, a organ ten (sąd) jest przekonany o jego prawdziwości (lub, jak chcą niektórzy, o jego trafności czy słuszności).

Udowodnienie faktu – w praktycznie dowolnym, acz dorzecznym sensie słowa „udowodnienie”, traktującym dowodzenie jako proces myślowy – jest więc niemożliwe. Mówienie o dowodzeniu faktów zamiast o dowodzeniu zdań/twierdzeń można więc uznać za swoisty skrót myślowy, mocno zakorzeniony w tradycji doktryny prawniczej, chociaż zasadniczo niepoprawny.

Jakie korzyści dla teorii dowodzenia płyną z przyjęcia, iż przedmiotem dowodu są twierdzenia? Pierwsza uwaga ma, być może, charakter trywialny. Skoro ostatecznie przedmiotem dowodzenia są zdania, to trzeba pamiętać, że chodzi o zdania w sensie logicznym, tzn. zdania oznajmujące. Zdanie jest oznajmujące, jeśli jednoznacznie stwierdza że coś tak a tak jest/było albo nie jest/nie było. To oczywiste spostrzeżenie można interpretować jako rodzaj apelu o precyzję językową prawników. Nikt nie twierdzi, że wypowiedzi, przedstawiane w postępowaniu dowodowym, są formułowane niedbale, ale świadomość uczestników procesu, że przedmiotem dowodzenia, jednej z podstawowych czynności myślowych w procesie, są zdania, może podnieść jakość ich formułowania.

Przyjęcie zdań/twierdzeń za przedmiot dowodzenia w zdecydowany sposób może też skierować uwagę procesualistów na metodologiczne aspekty rozumowań, prowadzonych w postępowaniach dowodowych. To zaś, w sposób oczywisty, wpłynęłoby na jakość uzasadnień wyroków, a w konsekwencji na możliwość ich kontroli. Nie byłoby to mało.

## Bibliografia

Alvarez E.L., *Performative Speech Act Verbs in Present Day English*, “Interlinguistica” 2005, vol. 16(2).

Amaya A., *Inference to the Best Legal Explanation*, [w:] H. Kaptein, H. Prakken, B. Verheij (eds.), *Legal Evidence and Proof. Statistics, Stories, Logic*, Farnham 2009.

Anderson T., Schum D., Twining W., *Analysis of Evidence*, New York 2005.

Bex F.J., *Arguments, Stories and Criminal Evidence. A Formal Hybrid Theory*, Dordrecht 2011.

Binder D.A., Bergman P., *Fact Investigation. From Hypothesis to Proof*, St. Paul 1984.

- BonJour L., *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge 1985.
- Choo A.L.T., *Evidence*, Oxford 2006.
- Cohen L.J., *The Role of Evidential Weight in Criminal Proof*, [w:] P. Tillers, E.D. Green (eds.), *Probability and Inference in the Law of Evidence. The Uses and Limits of Bayesianism*, Dordrecht 1988.
- David M., *Theories of Truth*, [w:] I. Niiniluoto, M. Sintonen, J. Woleński (eds.), *Handbook of Epistemology*, Dordrecht 2004.
- Dawid P., Schum D., Hepler A., *Inference Networks: Bayes and Wigmore*, [w:] P. Dawid, W. Twining, M. Vasilaki (eds.), *Evidence, Inference and Enquiry*, Oxford 2011.
- Douven I., Abduction, [w:] E.N. Zalta (eds.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2017 Edition), <https://plato.stanford.edu/archives/sum2017/entries/abduction/> [dostęp: 19.07.2019].
- Dutile F.N., *The Burden of Proof in Criminal Cases: A Comment on the Mullaney-Patterson Doctrine*, "Notre Dame Lawyer" 1979-1980, vol. 55.
- Ho H.L., *A Philosophy of Evidence Law. Justice in the Search for Truth*, Oxford 2008.
- Josephson J.R., *On the Proof Dynamics of Inference to the Best Explanation*, [w:] M. MacCrimmon, P. Tillers (eds.), *The Dynamics of Judicial proof. Computation, Logic, and Common Sense*, Heidelberg 2002.
- Kilback K.D., Tochor M.D., *Searching for Truth but Missing the Point*, "Alberta Law Review" 2002, vol. 40, iss. 2.
- Lynch M.P., *Truth as One and Many*, New York 2009.
- MacFarlane J., *Truth in the Garden of Forking Paths*, [w:] M. Garcia-Carpintero, M. Kölbel (eds.), *Relative Truth*, Oxford 2008.
- Mulligan K., Correia F., Facts, [w:] E.N. Zalta (eds.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2017 Edition), <https://plato.stanford.edu/archives/win2017/entries/facts/> [dostęp: 14.07.2019].
- Rami A., *Introduction: truth and truth making*, [w:] E.J. Lowe, A. Rami (eds.), *Truth and Truth-Making*, Stockfield 2009.
- Schum D.A., *Singular Evidence and Probabilistic Reasoning in Judicial Proof*, [w:] J.F. Nijboer, W.J.J.M. Sprangers (eds.), *Harmonisation in Forensic Expertise. An inquiry into the desirability of and opportunities for international standards*, Amsterdam 2000.
- Schum D.A., *The Evidential Foundations of Probabilistic Reasoning*, Evanston 2001.
- Shope R.K., *The Analysis of Knowing*, [w:] I. Niiniluoto, M. Sintonen, J. Woleński (eds.), *Handbook of Epistemology*, Dordrecht 2004.
- Stein A., *Foundations of Evidence Law*, Oxford 2005.
- Stove D.C., *Is the theory of logical probability groundless?*, [w:] A. Eagle (ed.), *Philosophy of Probability. Contemporary Readings*, London 2011.
- Tecuci G., Schum D.A., Marcu D., Boicu M., *Intelligence Analysis as Discovery of Evidence, Hypotheses, and Arguments. Connecting the Dots*, New York 2016.

Tillers P., *Are there Universal Principles or Forms of Evidential Inference? Of Inference Networks and Onto-Epistemology*, [w:] P. Dawid, W. Twining, M. Vasilaki (eds.), *Evidence, Inference and Enquiry*, Oxford 2011.

Twining W., *Rethinking Evidence. Exploratory Essays*, Cambridge 2006.

Williams B., *Truth & Truthfulness. An Essay in Genealogy*, Princeton 2002.

Ziemiński Z., *Practical logic*, Dordrecht 1976.

**Streszczenie:** W teorii dowodzenia sądowego w procesie karnym dostrzec można rozbieżność, dotyczącą przedmiotu dowodu. Wyróżnia się dwa główne stanowiska. Pierwsze głosi, że przedmiotem dowodu jest fakt, drugie natomiast, że jest nim twierdzenie, wyrażane zdaniem. Artykuł przedstawia możliwe rozwiązanie tej kontrowersji. Punktem wyjścia jest spostrzeżenie, iż nośnikami prawdy są twierdzenia/zdania, nie zaś fakty. Skoro zatem prawda jest jedną z podstawowych wartości w procesie karnym, to wynika z tego, że przedmiotem dowodu jest twierdzenie. Po drugie, w toku postępowania dowodowego prowadzone są rozumowania w postaci operacji myślowych – te zaś mogą być prowadzone tylko z użyciem zdań. Artykuł kończy się konkluzją, iż przedmiotem dowodu jest twierdzenie; udowodnienie faktu jest epistemologicznie niemożliwe. Rozwiązanie takie wydaje się korzystne dla teorii dowodzenia, gdyż może wpłynąć na poprawę jakości rozumowań dowodowych, w tym także na jakość uzasadnień wyroków.

**Słowa kluczowe:** fakt, nośniki prawdziwości, rozumowanie dowodowe, twierdzenie, dokonywanie ustaleń faktycznych

### The subject of proof in criminal procedure

**Summary:** In the theory of evidential reasoning in a criminal trial, there is a discrepancy in the subject matter of proof. There are two main positions. The first one states that the object of proof is fact, while the second one is a statement expressed in a sentence. The article presents a possible solution to this controversy. The starting point is the observation that the bearers of truth are statements/sentences. Therefore, since truth is one of the basic values in criminal proceedings, it results that the object of proof is a claim. Secondly, in the course of evidential reasoning is carried out in the form of thought operations - these can only be carried out with the use of sentences. The article ends with an conclusion that the object of evidence is a proposition; proving the fact is epistemologically impossible. Such a solution seems to be beneficial for the theory of proof, as it may improve the quality of evidential reasoning, including the quality of justifications of verdicts.

**Keywords:** fact, fact-finding, evidential reasoning, proposition, truth bearers